

Paweł Cembrowicz

I niedziela Adwentu, Być ludźmi oczekiwania

Wrocławski Przegląd Teologiczny 11/1, 297-298

2003

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

w tamtym czasie Ojciec Święty ustanowił to święto? Otóż programem działalności papieża był, jak sam to powiedział: „Pokój Chrystusa w państwie Chrystusa”. Dlatego po okropnościach I wojny światowej, działając na rzecz pokoju, m.in. wprowadził święto Chrystusa Króla – władcy pokoju. We wspomnianej encyklice Pius XI napisał: „...,nigdy nie zaświeci wśród ludów niezawodna nadzieja trwałego pokoju, jak długo poszczególni ludzie i państwa będą uporczywie odrzucać władzę naszego Zbawiciela”. W innym miejscu encykliki papież mówi, iż „konieczne jest przyznanie Chrystusowi-Człowiekowi tytułu i władzy Króla w pełnym tego słowa znaczeniu”.

3. Zwróćmy też uwagę na teksty liturgiczne dzisiejszej uroczystości. W kolekcie stwierdza się, że Wszechmogący Bóg postanowił „wszystko poddać umiłowanemu Synowi, Królowi wszechświata”. Modlitwa nad darami wyraża prośbę, aby Jezus Chrystus „udzielił wszystkim narodom darów jedności i pokoju”. W prefacji zostały przedstawione charakterystyczne cechy królestwa Chrystusa Króla. Jest to „wieczne i powszechne królestwo: królestwo prawdy i życia, królestwo świętości i łaski, królestwo sprawiedliwości, miłości i pokoju”. Natomiast w modlitwie po Komunii wyrażona jest prośba, aby wierni „z radością byli posłuszni Chrystusowi, Królowi wszechświata, i mogli z Nim żyć bez końca w królestwie niebieskim”.

Mamy przyczyniać się do rozbudowywania królestwa Chrystusa w sobie, w drugim człowieku, w naszej ojczyźnie, na całym świecie. Oczywiście, mamy wolną wolę i można się też tą sprawą nie przejmować, a nawet świadomie wypowiadać się przeciwko Chrystusowi i Jego królestwu, ale czy takie działania mają sens? – Pismo Święte i Tradycja mówią, że nie. Czy są to rozsądne decyzje? – Historia zbawienia mówi, że na pewno nie. Jedynie współpraca z Chrystusem ma sens. Mamy to czynić tam, gdzie żyjemy i pracujemy. Mamy to czynić wszyscy. Umysł człowieka ma być poddany Chrystusowi Królowi, przyjmując prawdy objawione i Jego naukę. Chrystus ma królować w woli ludzkiej, która ma pójść za prawami Bożymi. Ma On królować w uczuciach ludzkich, które wznosząc się ponad naturę, powinny ukochać przede wszystkim Boga. Chrystus ma królować w ciele ludzkim. Uwierźmy i zaufajmy przy tym ze wszystkich sił Chrystusowi, który powiedział: „Szukajcie wpierv królestwa Bożego, a wszystko inne będzie wam przydane”.

ks. Zdzisław Lec

I NIEDZIELA ADWENTU, ROK C – 30.11.2003

Być ludźmi oczekiwania

1. Istnieje pewne niebezpieczeństwo, że rzeczy, które cyklicznie się powtarzają, staną się przyzwyczajeniem, rutyną. Tak też możemy powiedzieć dzisiaj: zaczynamy na nowo, znów I niedziela Adwentu, ponownie nowy rok liturgiczny, a potem Boże Narodzenie, Wielki Post, Wielkanoc. Znowu to samo. A jednak chodzi o głębokie spojrzenie na cykliczne powtarzanie się roku liturgicznego i potrzebę takiego wspomnienia zbawczych wydarzeń z przeszłości, aby je tu i teraz aktualizować i móc ze spokojem spoglądać w przyszłość.

Gdy przysłuchujemy się dzisiejszej Ewangelii, szybko zauważamy, że jest coś, co burzy owo „ze spokojem”. Chrystus bowiem mówi: „Będą znaki na słońcu, księżycu i gwiazdach, a na ziemi trwoga narodów bezradnych wobec szumu morza i jego nawałnicy [...]. Albowiem moce niebios zostaną wstrząśnięte”. Wydaje się zatem, że rozpocząć trzeba od końca świata, a oczekując, trzeba przejść przez to, co może budzić strach i trwogę. A my, ludzie początku XXI wieku, potrafimy jeszcze czekać?

2. Czytania dzisiejszej liturgii słowa ukazują nam dwa oczekiwania. Pierwsze dotyczy przyjścia Chrystusa w tajemnicy Wcielenia, drugie zaś Jego chwalebego powrotu na końcu czasów. Pierwsze odbywa się w pokorze i uniżeniu: „oto Panna pocznie i porodzi Syna”, drugie natomiast w mocy: „przyjdzie, aby sądzić żywych i umarłych”. Powtórzmy jeszcze raz pytanie: A my, ludzie początku XXI wieku, potrafimy jeszcze czekać? Wydaje się, że tak. Wiele jeszcze narodów oczekuje wolności, inni oczekują na zaspokojenie głodu, pracy. Wszyscy natomiast oczekują lepszego jutra. Są i tacy, którzy uchodzą za pesymistów, zamknięci w sobie, niczego już nie oczekujący. W końcu wszyscy oczekujemy na ten moment, który wielu zatrważa, na własną śmierć.

Trzeba jednak podkreślić, że w tym oczekiwaniu na własną śmierć nie ma nic katastroficznego. Kiedy człowiek staje przed tym problemem, znajduje głębokie odpowiedzi dotyczące sensu jego życia. Czas Adwentu jest właśnie tym okresem, w którym chrześcijanin ma odnaleźć najgłębszy sens własnego życia.

3. Dzisiejsza niedziela to początek naszego dorocznego przygotowywania się do Bożego Narodzenia. Wiemy, że ten czas jest w pewnym sensie zagrożony przez cały zewnętrzny splendor i szum, jaki od co najmniej kilku dni widzimy na naszych ulicach, w sklepach. Jest pewne niebezpieczeństwo spłylenia rzeczywistości, które powinny wypływać z ducha i wyrażać się również w zewnętrznych formach. Nie chodzi przecież tylko o jakąś tam tradycję pisaną małym „t”. Są rzeczy o wiele ważniejsze. Są to obietnice, jakie złożył nam Bóg. Czas Adwentu pokazuje nam jasno, że Bóg jest wierny swoim obietnicom. Oczekiwania ludu Starego Przymierza jasno to pokazują. Oczekiwanie na Mesjasza po wielu wiekach zostaje spełnione. Na świat przychodzi Jego Syn umiłowany. Czas przygotowania do Bożego Narodzenia jest zatem czasem przypominania sobie o wierności Boga, o Jego miłości wobec każdego człowieka.

Przypominanie sobie o Bogu wiernym nadaje również sens naszemu dzisiaj i naszej przyszłości. Skoro za pierwszym razem dotrzymał słowa, to możemy mieć niewzruszoną nadzieję, że to, co obiecał za drugim razem w swoim Synu, również spełni. Nabierzmy zatem nowego ducha i podnieśmy głowy, zbliża się bowiem nasze odkupienie.

ks. Paweł Cembrowicz

II NIEDZIELA ADWENTU – 7 XII 2003

W kręgu chrześcijańskiej wiary

Przeżywamy drugą niedzielę Adwentu. W wieńcu adwentowym została zapalona druga świeca. Nasza refleksja dotyczy bohaterów tego okresu liturgicznego. Jednym z nich